IX Poniedziałek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mk* 12,1-12): I zaczął im mówić w przypowieściach: «Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał.

W odpowiedniej porze posłał do rolników sługę, by odebrał od nich część należną z plonów winnicy. Ci chwycili go, obili i odesłali z niczym. Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich, bo sobie mówił: "Uszanują mojego syna". Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: "To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze". I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy.

Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. Nie czytaliście tych słów w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych».

I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim powiedział tę przypowieść. Zostawili więc Go i odeszli.

«W odpowiedniej porze pos?a? do rolników s?ug?, by odebra? od nich cz??? nale?n? z plonów winnicy»

Fr. Alphonse DIAZ
(Nairobi, Kenia)

Dzisiaj Pan zaprasza nas na spacer po Swej winnicy: «Pewien człowiek założył winnicę (...) W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał» (Mk 12,1). Wszyscy jesteśmy lokatorami tej winnicy. Winnica to nasz duch, Kościół i świat. Bóg chce od nas owoców. Po pierwsze pragnie naszej osobistej świętości; następnie stałego apostolstwa wśród naszych przyjaciół, których nasz przykład i nasze słowa będą zachęcać, aby zbliżać się każdego dnia ku Chrystusowi; w końcu świata, który stanie się lepszym miejscem do życia, jeśli uświęcimy go naszą pracę zawodową, naszymi relacjami społecznymi i naszym obowiązkiem wobec wspólnego dobra.

Jakim typem lokatorów jesteśmy? Tym, co ciężko pracuje czy tym, który się denerwuje, gdy właściciel

wysyła swoje sługi, by pobrać czynsz? Możemy przeciwstawić się pomocnikom w dawaniu owoców, których Bóg od nas oczekuje. Możemy sprzeciwić się naukom Świętej Matki Kościoła i Papieża, biskupów, a może skromniej, naukom naszych rodziców, naszego przewodnika duchowego, albo dobrego przyjaciela, który stara się nam pomóc. Możemy też stać się agresywni i spróbować zranić ich lub “zabić” naszą krytyką i negatywnymi komentarzami. Powinniśmy zbadać siebie, by poznać prawdziwe przyczyny tej postawy. Być może potrzebujemy głębszego zrozumienia naszej wiary; może powinniśmy nauczyć się lepiej poznawać samych siebie, zrobić głębszy sprawdzian świadomości, aby odkryć przyczyny, dla których nie chcemy przynosić owoców.

Prośmy naszą Matkę Maryję o pomoc, byśmy potrafili pracować z miłością, pod przewodnictwem Papieża. Wszyscy możemy być “dobrymi pasterzami” i “rybakami ludzi”. «Więc idźmy i prośmy Pana, by pomógł nam przynosić owoce, owoce, które będą trwać. Tylko tak ten padół płaczu zamieni się w ogród Boga» (Benedykt XVI). Moglibyśmy przybliżyć naszego ducha ku Jezusowi Chrystusowi, ducha naszych przyjaciół czy świata całego, jeśli tylko czytalibyśmy i rozważali nauczania Ojca Świętego, i starali się je realizować.